

Awangardowe porządki

Czy ta nominacja była dla pana zaskoczeniem? Jak by się pan odniósł do medialnego wzburzenia, które wywołała?

- Do mojej nominacji doszło po kilku miesiącach „przymiarek”. Przedstawiciele niektórych mediów, porównując mnie i Jarosława Suchana, tyleż gładko, co bez refleksji zestawiają dyrektora doświadczonego w pracy w tej instytucji z dyrektorem, który dopiero zaczyna w niej pracę. Przypomnę więc, że mój poprzednik, gdy zaczynał w 2006 r., też nie miał muzealnego doświadczenia - mówi nowy dyrektor. - Bycie artystą biorącym udział w obiegu wystawienniczym to w moim przekonaniu nie wada, tylko oczywisty atut, dający perspektywę patrzenia na sztukę z pozycji pozainstytucjonalnej. W pełnieniu funkcji dyrektora to kompetencja dużo bardziej pożądana od przeszacowanej wiedzy muzealniczej - tu pomocne są kompetencje zespołu.

Cały wywiad przeczytacie w lipcowo-sierpniowym numerze „Kalejdoskopu” 7-8/2022.